

Wstęp:

Podczas naszej modlitwy różańcowej będziemy rozważać tajemnice bolesne.

Pragniemy na nowo usłyszeć bicie Jezusowego Serca. W tym Sercu jest miejsce dla wszystkich. Ono bije zawsze w zjednoczeniu z cierpiącymi, samotnymi, odartymi z godności. Dziś tak szczególnie pragniemy złożyć w Sercu Jezusa wszystkich oszukanych i uprowadzonych w celu wyzysku seksualnego, przymusowej pracy, pozbawionych organów. W naszych rozważaniach przed każdą tajemnicą usłyszymy pięć historii opowiedzianych przez ofiary handlu ludźmi. Ile też popłynęło zanim mogli nam to opowiedzieć?

To dzieje się naprawdę! Tuż obok nas. Nie bądźmy obojętni.

Prośmy Boga, by ustały wszelkie formy niewolnictwa.

1. Modlitwa Jezusa w Ogrójcu

Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?

Daleko jesteś, mój Wybawco, chociaż jęczę w bólu.

Boże mój, wołam w ciągu dnia, a nie odpowiadasz,

I nocą, a nie zaznaję spokoju. Wydobądź mnie z sieci zastawionej na mnie,

Bo Ty jesteś moją ucieczką (Ps 22, 2-5)

Pędziłam rano do pracy. Na ulicach były pojedyncze osoby, które jak ja szły do swoich zajęć. Skręcałam jak co dzień w boczną uliczkę, która jest skrótem do mojej pracy. Zawsze była pusta, a dziś w połowie przed jedną z bram stał samochód dostawczy. Powoli się do niego zbliżałam. Drzwi z boku były uchylone. Jakiś starszy pan powoli wyszedł z bramy ciągnąc za sobą walizkę. Podszedł do drzwi i próbował podnieść walizkę, by włożyć ją do auta. Robił to tak niezdarnie, że niewiele myśląc podbiegłam, by mu pomóc. Podniosłam walizkę i wsunęłam ją w otwarte drzwi. Był za mną. Niespodziewanie popchnął mnie do środka. Drzwi się zatrzasnęły. Byłam w szoku. Wszystko działo się tak szybko. Ktoś chwycił mnie za włosy i pociągnął w głąb auta. Inny kopnął w brzuch. Skuliłam się z bólu na podłodze. Ktoś usiadł na mnie całym ciężarem i przykrył dłonią usta. Poczułam ukłucie i zasnęłam. Zostałam porwana...

(Anna, 25 lat, Polska)

Jezu, Ty jesteś blisko wszystkich uprowadzonych, blisko tych, którzy zniknęli bez śladu.

Ty każdego znasz po imieniu i nigdy ich nie zostawisz.

Naucz nas nie ustawać w poszukiwaniach. Pomóż ich odnaleźć i uwolnić.

2. Biczowanie Jezusa

Łowili mnie stale jak ptaka niesłusznie prześladowający,

w jamie chcieli mnie zniszczyć, rzucali na mnie kamienie.

„Jestem zgubiony” – rzekłem. Wzywałem imienia Twego, Panie.

Bliski się stałeś w dniu, gdy Cię wzywałem. Rzekłeś: „Nie bój się” (Lm 3, 52-55.57)

Porywacze nie pozwalali mi wyglądać przez okna i patrzeć na drogowskazy. Zaciągnęli mnie do budynku, w którym mieściła się restauracja. Zaprowadzili do piwnicy, zepchnęli do zapuszczonego pomieszczenia i zamknęli na klucz. Spędziłam tam siedem dni. Spałam na łóżku bez pościeli. Mogłam wychodzić tylko do toalety – zawsze pod eskortą jednego z porywaczy. Po ośmiu dniach kazali mi się umyć, uczesać, umalować. Potem zaczęło się piekło... Zostałam wykorzystana...

(Nadia, 17 lat, Mołdawia)

Jezu, bliski wszystkim niewolnikom naszych czasów: oszukanym, bitym, torturowanym, molestowanym, odartym z godności.

Nie daj im zwątpić w Twoją miłość. Ogarnij ich swoim pokojem.

Pomóż nam przekroczyć lęk i pokaż jak zanieść im Twój pokój.

3. Cierniem ukoronowanie

*Stałem się znakiem hańby dla wszystkich moich wrogów,
dla moich sąsiadów przedmiotem odrazy,
dla moich znajomych - postrachem;
kto mnie ujrzy na ulicy, ucieka ode mnie.
Zapomniano w sercach o mnie jak o zmarłym:
stałem się jak sprzęt wyrzucony (Ps 31, 12)*

Wyjeżdżałam ze swoim mężem pełna marzeń i nadziei. Zamieszkaliśmy na południu Niemiec. Mąż czasami zniknął, a kiedy wracał był zmęczony. Nie zawsze w humorze, ale przecież dużo pracował. Kochałam go, a poza tym niczego mi nie brakowało.

Pewnego dnia powiedział, że jedziemy na kilka dni do innego miasta odwiedzić jego znajomych. Pomimo radości, że zobaczę kawałek świata, spałam całą drogę jakoś dziwnie zmęczona, otumaniona... Po wejściu do domu mój mąż dostał do ręki pieniądze od jakiegoś mężczyzny, a ja zostałam przez dwóch innych brutalnie wciągnięta do innego pomieszczenia. Słyszałam tylko kroki odchodzącego męża. Krzyczałam o pomoc, ale on nie zareagował.

Zostałam sprzedana...

(Mira, 21 lat, Albania)

Jezu, uzdrów rany ciała i duszy tych wszystkich, którzy zostali zdradzeni, sprzedani, którym odebrano prawo do decydowania o sobie.

Usłysz krzyk tych, których nikt nie słyszy. Otwórz nasze uszy na ich wołanie.

4. Droga krzyżowa

*Ja zaś robak jestem, a nie człowiek,
pośmiewisko ludzi i wzgarda pospólstwa.
Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą sobie ze mnie,
wykrzywiają usta i potrząsają głową (Ps 22, 7-8)*

ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE Tajemnice BOLESNE (Z HISTORIAMI OFIAR HANDLU LUDŹMI)

Byłam zmuszana do pracy jako „tirówka”. Dano mi ubranie i wystawiono na ulicę. Oprawcy byli bez litości. Wciąż wymyślali kary. Ograbiali mnie w ten sposób nie tylko z pieniędzy, ale także z nadziei na powrót do domu. To było życie w piekle. W ciągłym strachu i napięciu, by wyrobić normę, by nie dostać kary... Najtrudniejszy był wstyd, jaki czułam stojąc przy drodze. Wielu przejeżdżających patrzyło z pogardą, czasem obrzucano mnie wyzwiskami, wytykano palcami. Czułam się upokorzona, chciałam zniknąć. Ale nie mogłam. Grozili, że skrzywdzą moją rodzinę. Byłam szantażowana...

(Kristina, 26 lat, Bułgaria)

Jezu, obecny we wszystkich wyśmiewanych, pogardzanych i lekceważonych, przywróć im godność należną każdemu człowiekowi.

Nie pozwól nam nikim pogardzać, nawet spojrzeniem.

5. Śmierć Jezusa na krzyżu

*Obstąpiła mnie zgraja złoczyńców; przebodli mi ręce i nogi,
mogę policzyć wszystkie kości moje.*

*Oni zaś patrzą na mnie i napawają się mym widokiem;
dzielą między siebie szaty moje, a o suknię moją rzucają los.*

Ty jednak, Boże, nie opuszczaj mnie, wspomóżenie moje, pośpiesz mi z pomocą! (Ps 22, 17-20)

Pracowałem na plantacji, od szóstej rano do szóstej wieczorem, siedem dni w tygodniu. Wodę piliśmy z ziemi, wszyscy chorowali. Po jedzeniu trzeba było iść siedem kilometrów w jedną stronę. Gdy domagaliśmy się pieniędzy, żeby wysłać je rodzinom, powiedzieli, że dopiero po wykonaniu całej pracy. Nie wolno było odejść, pilnowali nas strażnicy z bronią. Najbardziej pamiętam strach. Ciągłe ktoś znikał. Nie wiem nawet, kogo zabili, a komu udało się zbiec. Nie zapłacili mi za siedem miesięcy pracy. Powiedzieli, że i tak nie spłaciłem długu za podróż i za jedzenie. Którejś nocy usłyszałem hałasy dochodzące z sąsiedniego baraku. Strażnicy wyciągali dwóch mężczyzn. Potem ich zastrzelili. To byli ci, którzy buntowali się i domagali zapłaty. Potwornie się bałem. Którejś z następnych nocy, po miesiącach koszmaru, uciekłem. Nie mogłem normalnie odejść, groziła mi śmierć. Byłem niewolnikiem...

(Antonio, 40 lat, Brazylia)

Jezu, bliski niewolnikom, którym odebrano życie, którzy nie doczekali wyzwolenia, nie wrócili do domów, których ciał nigdy nie odnaleziono.

Przytul ich do Swego Serca i daj im doświadczyć wiecznej wolności przy Tobie.

Tekst rozważań: s. Karolina Krakowska, FMM

(Propozycja, by tekst z Pisma świętego i modlitwę czytała jedna osoba, natomiast ktoś inny historii ofiar handlu ludźmi.)